

JANUSZ HRYNIEWICZ  
Warszawa

## EKONOMICZNE, POLITYCZNE I KULTUROWE CZYNNIKI RÓŻNICOWANIA PRZESTRZENI ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ

### METODY ANALIZY

Zaprezentowane rozważania będą miały na celu pokazanie, w jaki sposób czynniki kulturowe w powiązaniu z czynnikami gospodarczymi i politycznymi kształtują przestrzeń europejską i tworzą wewnątrz krajowe różnice regionalne.

Analiza europejskich zróżnicowań kulturowych będzie realizowana w dwóch wymiarach: instytucjonalnym i ideowym. Wymiar instytucjonalny nastawiony jest na analizę relacji między podstawowymi instytucjami gospodarczymi i politycznymi. Zakłada się, że instytucje gospodarcze i polityczne są podstawą do długofalowego kształtowania się wzorów i wartości kulturowych. Prowadzi to do konstruowania modeli kapitalizmu np. manczesterskiego czy nadreńskiego albo japońskiego. Innym wariantem tego sposobu analizy jest tłumaczenie odmienności Europy Wschodniej i Zachodniej komunistycznym dziedzictwem. Uważa się, że gospodarcze i polityczne instytucje państw komunistycznych uformowały specyficzny typ kultury i postaw, które nadal kształtują zachowania wschodnioeuropejczyków. Można sięgnąć w głąb historii i pokazać, że współczesne europejskie podziały gospodarcze sięgają XVI w. Typ wnioskowy jest następujący: najpierw pojawiają się interesy, czyli korzystne stany rzeczy. Dla szlachty wschodnioeuropejskiej w XVI w. korzystny był eksport zboża, potem pojawiają się instytucje relatywnie najlepiej służące tym interesom np. folwark i instytucje polityczne, podtrzymujące folwarczny sposób gospodarowania. W oparciu o utrwalone instytucje tworzą się specyficzne wzory zachowań i wartości. **Najpierw gospodarka, potem kultura.**

Drugi wymiar analizy różnic kulturowych odwołuje się do idei i koncentruje się na wykryciu odmiennych zależności. Bywa tak, że pojawienie się zmian w obrębie kultury skutkuje upowszechnieniem się nowych instytucji gospodarczych. Jednym z elementów kultury jest religia. Zmiana religijna polegająca na pojawieniu się protestantyzmu zaowocowała upowszechnieniem instytucji kapitalistycznych. **Najpierw kultura, potem gospodarka.** W trakcie dalszych analiz pokażemy,

w jaki sposób podział na katolicki i protestancki krąg kulturowy wiąże się z różnicami w zachowaniach.

Kulturowe podziały Europy sięgają bardzo głęboko w historię europejską. Wszystko zaczęło się w czasach Cesarstwa Rzymskiego, kiedy zaznaczył się wyraźny podział na cywilizowane ziemie południowoeuropejskie, które były dość długo pod panowaniem Rzymu i barbarzyńską północ Europy. Trwało to bardzo długo, bowiem – jak pisze H. Samsonowicz – jeszcze na początku XV w. sytuacja gospodarcza i cywilizacyjna południa Europy była korzystniejsza niż północy<sup>1</sup>. Wszystko to zaczęło się zmieniać wraz z pojawieniem się reformacji i powstaniem kapitalizmu. Do powstania nowego ustroju walenie przyczynił się protestantyzm, a zwłaszcza jego kalwińska odmiana. Podobnie jak protestantyzm, tak i kapitalizm zapuścił korzenie na północy Europy. Mniej więcej w XVII w. nastąpiło przeniesienie głównych ośrodków życia gospodarczego Europy z południa na północ<sup>2</sup>. W efekcie tych przemian w Europie dość wyraźnie zarysował się podział na kraje protestanckie i katolickie oraz prawosławne, posiadający wyraźne korelaty kulturowe, gospodarcze i polityczne.

Kolejny problem to wewnętrzne zróżnicowania krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Mogą one być następstwem szybszego przyjmowania innowacji przez regiony położone bliżej europejskiego centrum rozwojowego. Przyczyną zróżnicowania przestrzeni wewnątrz krajowej mogą być także czynniki geopolityczne.

#### PROTESTANCI I KATOLICY – RÓŻNICE POSTAW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH

Wraz z ugruntowaniem się podziału Europy na część katolicką i protestancką oraz po politycznym usankcjonowaniu (w 1648 r.) tych różnic, utrwał się również kulturowy podział Europy. Można przyjąć, że szczególnie dużą rolę w dyferencjacji kultury europejskiej odegrały procesy związane z ugruntowaniem się kapitalizmu, które *grosso modo* doprowadziły do przeciwstawienia kultury mieszczańskiej i protestanckiej kulturze katolickiej i szlacheckiej. Jest to podział niezależny od podziału kulturowego i gospodarczego na wschodnią i zachodnią Europę. Już Max Weber zauważył różnice osiągnięć gospodarczych obu tych kręgów kulturowych. Są one nadal dość wyraźne. Nieco później Emil Durkheim zwrócił uwagę na społeczno-kulturowe różnice środowisk katolickich i protestanckich, którym towarzyszyły różnice komfortu psychicznego<sup>3</sup>.

W pracy D. Tracy'ego znajdujemy opis różnic osobowościowych dotyczących sposobu postrzegania rzeczywistości społecznej przez protestantów i katolików<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> H. Samsonowicz, *Północ – Południe*, Ossolineum, Wrocław 1999.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 116.

<sup>3</sup> E. Durkheim, *Durkheim suicide: A study in sociology*, w: W. E. Pickering (ed.), *Durkheim on Religion. A Selection of readings*, London 1975.

<sup>4</sup> D. Tracy, *Analogical Imagination*, Crossroad, New York 1982.

Kamieniem węgielnym tej różnicy jest stwierdzenie, że dominujący w każdym z tych wyznań pogląd o relacji między Bogiem a światem ludzkim jest odmienny i inaczej profiluje skłonności poznawcze i wartościujące. Przekonania te fundują coś w rodzaju świadomości pierwotnej (*preconscious*), która nadaje znaczenie światu zewnętrznemu i w ten sposób narzuca sposoby postępowania. Opisana wyżej koncepcja została przyjęta przez innych autorów i rozwinięta tak, aby mogła być zastosowana w toku masowych badań empirycznych.

Spostrzeżenia te posłużyły do zaprojektowania badań przeprowadzonych w latach 1981-1986 w 30 krajach. Zaprezentowane dalej informacje oparte są na wynikach badań w pięciu anglojęzycznych krajach (Irlandii, USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Australii), niektóre wnioski oparte są również na wynikach badań w innych krajach np. RFN, Holandia<sup>5</sup>.

Interesującym rezultatem tych badań było niepotwierdzenie się hipotezy zaczerpniętej od Maxa Webera, dotyczącej różnic w zakresie etyki pracy i aspiracji, co do kształcenia między katolikami a protestantami. Potwierdziły się natomiast oczekiwania dotyczące różnych sposobów postrzegania instytucji społecznych przez katolików i protestantów.

I tak, w miejscu pracy katolicy akcentują priorytetowe znaczenie takich wartości, jak sprawiedliwość i równość, natomiast protestanci – wolność i indywidualizm. Katolicy słabiej respektują porządek, którego nie rozumieją i bardziej od protestantów są skłonni domagać się równej płacy za tę samą pracę. Co interesujące, katolicy w relatywnie mniejszym stopniu aprobuja prawa właściciela do zarządzania firmą, zwłaszcza wtedy, gdy stoją one w sprzeczności z innymi wartościami, takimi jak np. sprawiedliwość. W środowiskach katolickich równość jest wyraźnie wyżej ceniona niż wolność. Generalnie rzecz biorąc, katolicy charakteryzują się większą tolerancją polityczną dla lewicowego i prawicowego ekstremizmu, natomiast ostrzej od protestantów oceniają zachowania podważające więź społeczną w mikrogrupie i społeczeństwie, takie jak samobójstwo, aborcja, eutanazja i zdrada małżeńska. Protestanci z kolei silniej akcentują indywidualną odpowiedzialność i ostrzej od katolików oceniają łapówki i kłamstwa. Wobec prawa protestanci są bardziej posłuszni i bardziej od katolików skłonni do stosowania aresztów. Ponadto protestanci są przekonani, że państwo nad nimi dominuje i że brak im mocy do obrony przed tą dominacją.

Natomiast katolicy są mniej posłuszni prawu, w większym stopniu są skłonni aprobować protesty z użyciem siły, jak również w większym stopniu są przekonani o konieczności podwyższenia statusu kobiet. Do państwa katolicy mają stosunek bardziej pozytywny i w relatywnie większym stopniu aprobuja interwencjonizm

<sup>5</sup> A. Greeley, *Protestant and catholic: Is the analogical imagination extinct?*, „American Sociological Review” vol. 54, nr 4, 1989.

państwowy i politykę egalitaryzacji dochodów. W życiu codziennym katolicy są bardziej towarzyscy i silnie związani z rodziną i społecznością lokalną.

Widać więc wyraźnie, że potwierdziła się hipoteza mówiąca o tym, że katolicy postrzegają społeczeństwo jako raczej popierające jednostkę, natomiast protestanci raczej w kategoriach opresji i wrogości. Co oznacza, że przynależność religijna znacząco wiąże się z wartościami oraz postawami i że są to różnice względnie trwałe i niezależne od wieku i społecznej pozycji. Jakkolwiek w sprawach bardziej szczegółowych, np. popieranie konkretnej partii politycznej zauważalne są fluktuacje wskazujące na zlaicyzowanie tych decyzji, niemniej jednak różnice nadal się utrzymują. Świadczą o tym rezultaty badań holenderskich, gdzie badano długofalowe (w latach 1964-1992) trendy w zakresie związku między przynależnością religijną, katolicką, kalwińską i bezwyznaniowością a popieraniem partii politycznych. Okazało się, że wpływ afiliacji religijnej małał dość wyraźnie, a największy spadek wystąpił w latach 60. i 70. W połowie lat 70. tempo spadku zmniejszyło się, a w latach 80. wygasło. Różnice jakkolwiek mniejsze nadal są względnie wyraźne<sup>6</sup>.

Obserwacja związku między intensywnością religijnego uczestnictwa a postawami może być potraktowana jako próba oceny, czy siła związku z Kościołem katolickim sprawia, że osoby relatywnie silniej związane z Kościołem reprezentują ponadprzeciętne natężenie postaw społeczno-politycznych, przypisywanych na ogół katolikom.

Z badań cytowanych poprzednio wynika, że w grę mogą wchodzić m.in. takie postawy, jak zapotrzebowanie na więź grupową, kolektywizm i niechęć do liberalizmu ekonomicznego. Z badań wynika, że intensywność uczestnictwa w praktykach religijnych idzie w parze z relatywnie większą aprobatą dla centralnego zarządzania gospodarką, zapotrzebowaniem na politykę pełnego zatrudnienia i niechęcią do wolnej konkurencji jako regulatora życia gospodarczego<sup>7</sup>. Ci sami autorzy poddali analizie skłonność do indywidualizmu lub kolektywizmu, pytając respondentów o to czy lepiej byłoby, aby ludzie konkurowali czy raczej kooperowali ze sobą. Okazało się, że intensywny udział w praktykach religijnych idzie w parze z relatywnie mniejszą aprobatą dla indywidualizmu. Podobnie w przypadku prospołecznych wartości rodzicielskich, rodzice intensywniej związani z religią również intensywniej akcentują konieczność wpojenia dzieciom umiejętności współżycia i zaangażowania w sprawy innych ludzi<sup>8</sup>. W badaniach zrealizowanych w Łodzi okazało się, że intensywność religijnego uczestnictwa idzie w parze z relatywnie silną identyfikacją z grupą sąsiedzką<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> R. Eisenga, A. Felling, J. Lammers, *Religious affiliation, income stratification and political party preference in Netherlands 1964 to 1992*, „The Netherlands Journal of Social Sciences” vol. 30, nr 2, 1994.

<sup>7</sup> J. Koralewicz, M. Ziótkowski, *Mentalność Polaków*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1990.

<sup>8</sup> Jw., s. 68, 73, 80.

<sup>9</sup> J. T. Hryniewicz, *Procesy aktywności publicznej w miejskich społecznościach lokalnych*, „Studia Socjologiczne” nr 3-4, 1990, s. 103.

Jak widać związek religii z postawami polega nie tylko na tym, że członkowie różnych wspólnot religijnych różnią się między sobą, ale także na tym, że osoby intensywniej związane z religią również intensywniej niż inne są przywiązane do postaw przypisywanych zwolennikom tej religii.

Zróżnicowanie katolickiego i protestanckiego kręgu kulturowego wiązało się z usakralizowaniem odmiennych instytucji i wzorów zachowań. Po stronie protestanckiej były to: indywidualizm i samodzielna analiza *Pisma* w celu odgadnięcia zamysłów bożych oraz wyścig ciężkiej pracy, ponieważ uzyskanie efektów lepszych niż inni mogło być uznane za znak predystynacji do zbawienia. Po stronie katolickiej postawiono na braterstwo i egalitaryzm, jednolitą interpretację *Pisma* i tolerancję dla ludzkich słabości. Ważną rolę pełniła katarska instytucja spowiedzi. Była ona wyrazem wspomnianej tolerancji dla słabości ludzkiej, gotowości do wybaczenia oraz niwelowała napięcia psychiczne, bowiem po akcie pokuty grzechy przestawały obciążać sumienie człowieka. Spowiedź często przybierała postać dyskusji o własnym życiu z udziałem zewnętrznego eksperta. Można ją traktować jako odpowiednik gabinetu psychoanalitycznego.

W obu tych kręgach kulturowych instytucje i systemy wartości w taki sposób regulują zachowania jednostek, że dążą one do zaspokojenia nieco odmiennych potrzeb. W protestanckim kręgu kulturowym na plan pierwszy wysuwają się potrzeby materialne, autonomii i osiągnięć indywidualnych. Z kolei w środowisku katolickim relatywnie silniej akcentowane są potrzeby bezpieczeństwa i afiliacyjne (przynależności, szacunku, miłości). Oczywiście wszyscy ludzie mają *per saldo* takie same potrzeby, różnice te wskazują tylko na odmienne rozłożenie priorytetów w tym zakresie.

Odmienne orientacje w zakresie priorytetów życia codziennego doprowadziły do tego, że w efekcie codziennych zachowań masowe instytucje, systemy wartości i wzory zachowań utrwały się w taki sposób, aby ułatwiać zaspokajanie priorytetowych potrzeb i utrwalić te zachowania w przyszłych pokoleniach. W efekcie protestanckie instytucje lepiej służą osiągnięciu dobrobytu materialnego, a katolickie komfortu psychicznego.

Zastanówmy się teraz nad syntetyczną oceną opisanych wyżej różnic. I tak na plan pierwszy wysuwa się kolektywizm katolicki, przeciwstawiony protestanckiemu indywidualizmowi. Wiąże się to z relatywnym zamknięciem kręgów rodzinnych i brakiem skłonności do ponadrodzinnego współdziałania. Z kolei relatywny katolicki antyintelektualizm wiąże się z substancjalnym raczej niż uniwersalnym sposobem postrzegania świata. Wyraża się to w przekonaniu, że uniwersalia takie, jak sprawiedliwość, uczciwość, wolność tylko wtedy są priorytetami o ile przynoszą dobro konkretnej wspólnoty. Na zakończenie odnotujmy mniejszy rygoryzm moralny i polityczny środowisk katolickich w porównaniu z protestanckimi.

## SPECYFIKA WSCHODNIOEUROPEJSKIEGO KOMPLEKSU GOSPODARCZEGO

Różnice rozwoju gospodarczego między wschodem i zachodem Europy były widoczne już w średniowieczu. Później jeszcze bardziej się pogłębiły. W XVI w. na zachodzie Europy zaczął wzrastać popyt na zboże spowodowany wzrostem liczebności ludności miejskiej w tej części kontynentu. W krajach położonych na wschód od Łaby możliwość zwiększenia dochodu drogą eksportu zboża stała się silnym bodźcem skłaniającym do restrukturyzacji gospodarstw szlacheckich, nakierowanej na specjalizację w produkcji roślinnej i wzrost produkcji.

Dążenie do wzrostu produkcji realizowano poprzez odwrót od pieniężnego spłacania powinności feudalnych na rzecz przymusowego świadczenia pracy przez chłopów, rozbudowanie szlacheckich praw do ziemi, kosztem chłopskich oraz wtórne poddaństwo, polegające na zespoleniu poddaństwa osobistego, gruntowego i sądowego. Z zespoleniem poddaństwa szła w parze koncentracja uprawnień do dysponowania chłopem, jego ziemią i przyznanie właścicielowi folwarku uprawnień sądowych wobec chłopów. Na zachodzie Europy, np. w Niemczech Zachodnich uprawnienia te były rozdzielone i mogły znajdować się w innych rękach, zdarzało się nawet, że uprawnienia sądowe posiadał chłop wobec innych chłopów. O ile stosunki poddaństwa na wschód od Łaby regulowało głównie prawo zwyczajowe, to w zachodniej części Niemiec stosowano prawo rzymskie, prawo prywatne i sądowe<sup>10</sup>. Restytucji poddaństwa towarzyszyło stopniowe ograniczanie dostępu chłopów do rynku i wzrost znaczenia świadczeń rzeczowych oraz odseparowanie ich od państwa polegające na zaniku obciążeń podatkami państwowymi i wroście świadczeń na rzecz właściciela wsi<sup>11</sup>. Ten typ rozwoju cechował m.in. Niemcy Wschodnie (od linii Łaby), Polskę, Chorwację, Czechy, Rosję<sup>12</sup>.

Do czasu pojawienia się dualizmu gospodarczego w Europie podział na część wschodnią i zachodnią był widoczny, ale nie miał charakteru tak daleko idących odmienności instytucjonalnych i społecznych. Jak wynika z badań J. Kłoczowskiego średniowieczna Europa Środkowo-Wschodnia rozwijała się poprzez import kulturowy z zachodu i nieco wolniej wdrażała innowacje gospodarcze i administracyjne. W Europie Wschodniej można było zaobserwować odpowiedniki tych samych instytucji gospodarczych i politycznych, które były na zachodzie, w mniej więcej podobnym kształcie<sup>13</sup>. Podobne oceny znajdujemy u niektórych autorów niemieckich<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> J. Rutkowski, *Wieś europejska późnego feudalizmu XVI-XVIII w.*, wybór i wstęp J. Topolski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 41; B. Geremek, K. Piesowicz, *Ludzie, towary, pieniądze*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968, s. 179.

<sup>11</sup> J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 19.

<sup>12</sup> B. Geremek, K. Piesowicz, *op. cit.*, s. 189.

<sup>13</sup> J. Kłoczowski, *Młodsza Europa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998.

<sup>14</sup> H. Boockmann, *Zakon Krzyżacki*, tłum. R. Traba, Wydawnictwo MARABUT, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Gdańsk, Warszawa 2002.

Powstanie wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego miało charakter głębokiej restrukturyzacji gospodarczej, której towarzyszyły równie głębokie zmiany polityczne i kulturowe. Utrwalenie się wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego spowodowało trwały podział Europy na dwa jakościowo odmienne systemy gospodarcze oraz związane z tym odmienności społeczne i polityczne.

Najważniejszą niewątpliwie instytucją gospodarczą ukształtowaną w ramach wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego był folwark, który ukształtował się w XVI w. Folwarczna kultura organizacyjna doprowadziła do utrwalenia dwu odmiennych typów zachowań pracowników i kierownictwa folwarku. Po stronie właścicieli-kierowników mieliśmy pełnię nieskrępowanej władzy i świadomość pełnej dowolności decyzyjnej, po stronie chłopów wykształcił się etos wymuszonego lub zinternalizowanego posłuszeństwa połączony z brakiem poczucia odpowiedzialności i zapotrzebowaniem na szczegółowe instrukcje w pracy i opiekę ze strony kierownika poza pracą. Wyrazem trwałości tego etosu w środowisku chłopskim były dość częste negatywne reakcje chłopów na propozycje zniesienia pańszczyzny i poszerzania gospodarstw chłopskich w XVIII w. Chłopi woleli być wyrobnikami niż samodzielnymi gospodarzami<sup>15</sup>. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podobnym do opisanej w XX w. przez Ericha Fromma ucieczki od wolności. W tym przypadku jest to ucieczka od ryzykownej i frustrującej wolności i wysiłku intelektualnego w komfort psychiczny poddaństwa.

Historyczny transfer kultury folwarcznej do współczesności był ułatwiony w Polsce, dzięki antykapitalistycznemu nastawieniu kultury literackiej. Kultura folwarczna ukształtowała nie tylko styl kierowania, ale także sposób reagowania na polecenia. Ukształtowała zatem w równym stopniu kierowników, jak i pracowników. Jakie jest poznawcze znaczenie informacji o folwarcznych korzeniach polskiej kultury organizacyjnej? Względna trwałość folwarcznych wzorów zachowań tłumaczy zapóźnienie gospodarcze Polski wobec innych krajów europejskich, które doświadczyły odmiennej historii gospodarczej i posiadają inną tradycję kulturową. W Europie gospodarka folwarczna i właściwa jej kultura organizacyjna powstały na wschód od Łaby. Kiedy we wschodniej części Europy tworzyła się gospodarka folwarczna, w zachodniej części kontynentu, zwłaszcza w krajach protestanckich, tworzyły się instytucje kapitalistyczne i towarzysząca im rynkowa kultura organizacyjna. Współcześnie nadal mamy do czynienia z przenikaniem się w polskiej kulturze organizacyjnej wzorów folwarcznych i wzorów właściwych dla kultury rynkowej.

Folwark jako kluczowa instytucja gospodarcza spowodował upodobnienie się stosunków gospodarczych w krajach leżących na wschód od Łaby od Prus, poczynając na Rosji, a kończąc sięgając poprzez Czechy, Węgry i Chorwację południa Europy. Niezbywalne cechy tego sposobu produkcji to duży dystans

<sup>15</sup> J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 86.

między kierownikiem-właścicielem a pracownikami wykonawczymi, bardzo silna solidarność pracowników skierowana przeciwko kierownictwu, kolektywizm i relatywizm etyczny (kradzież w grupie własnej jest dolegliwie karana, ukraść coś właścicielowi nie grzech)<sup>16</sup>.

Analizę wspólnych cech wschodnioeuropejskiej kultury organizacyjnej w kategoriach dziedzictwa wzorów po gospodarce folwarcznej komplikuje fakt przynależności niektórych społeczeństw do bizantyńskiego kręgu kulturowego. Dla niektórych badaczy<sup>17</sup> wschodnia granica zasięgu religii katolickiej jest równoznaczna z granicą cywilizacyjną.

Odmienne stanowisko w tej sprawie zajmują węgierscy autorzy Konrad i Szelenyi. Ich zdaniem w Europie Wschodniej można wyróżnić dwa kompleksy. Ortodoksyjny – Rosja, Rumunia, Serbia, Bułgaria oraz „uzachodniony” – w pozostałych krajach leżących na wschód od Łaby. Kompleks ortodoksyjny cechuje bardzo wyraźna dominacja urzędu nad własnością oraz dość silne, zwłaszcza w Rosji, dziedzictwo azjatyckiego sposobu produkcji. W części „uzachodnionej” mamy do czynienia z relatywnie większą rolą rynku i miast oraz silniejszymi zachodnimi wpływami kulturowymi – katolicyzm i protestantyzm<sup>18</sup>. Niezależnie od tych różnic w całej Europie Wschodniej, łącznie z Prusami i Austrią zaistniały sprzyjające warunki dla wyodrębnienia się dwu grup dominujących, tj. biurokratów kontrolujących urzędy i gospodarkę oraz wyraźnie słabszej burżuazji. Stopniowo, do XX w. pozycje biurokratyczne zmonopolizowała inteligencja z właściwym sobie etosem klasowym i zawodowym. Jego osobliwością było przekonanie, że cele zawodowe i życiowe osiąga się *via* urząd, a nie *via* rynek, tak jak to miało miejsce w przypadku zachodnioeuropejskich *professionals*. Towarzyszy temu dość silnie ugruntowane przekonanie, że lepiej jest alokować zasoby poprzez planowanie realizowane przez urzędy niż polegać na nieprzewidywalnym i anarchicznym rynku. Taki sposób zarządzania państwem autorzy węgierscy określają mianem racjonalnego redystrybucjonizmu<sup>19</sup>. Jak widać Konrad i Szelenyi mówią o dużym podobieństwie instytucji politycznych, gospodarczych i postaw w krajach wschodnioeuropejskich. Natomiast cytowany wcześniej Huntington jest zwolennikiem tezy, że między ortodoksyjnym a „uzachodnionym” kompleksem więcej jest różnic niż podobieństw. Trzeba przyznać, że stanowisko Huntigtona jest bardziej zgodne z współczesną granicą afiliacji politycznych państw wschodniej Europy. Natomiast, gdy rozważamy długofalowe kształtowanie się tendencji w zakresie kultury gospodarczej i politycznej, racje należy przyznać autorom węgierskim.

<sup>16</sup> J. S. Bystroń, *Kultura ludowa*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1936.

<sup>17</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 1997.

<sup>18</sup> G. Konrad, I. Szelenyi, *The Intellectuals on the Road to Class Power*, Harvester Press, Brighton 1979, s. 87.

<sup>19</sup> *Jw.*, s. 25, 41, 115.



Możemy przyjąć, że wschodnioeuropejską kulturę organizacyjną wyróżnia relatywnie silniejszy niż na zachodzie Europy kolektywistyczny partykularyzm i autokratyzm. Co oznacza, że bezosobowe reguły i indywidualne zobowiązania wobec abstrakcyjnych symboli, takich jak np. uczciwość czy prawda dość często ustępują pierwszeństwa zobowiązaniom osobistym wobec członków własnych grup rodzinno-koleżeńskich? Potwierdzają to wyniki badań realizowanych przez Bartkowską-Nowak, która zastosowała technikę trzech pytań projekcyjnych do poznania sposobu rozstrzygnięcia dylematu; czy dać świadectwo prawdzie i narazić na straty przyjaciela czy postąpić odwrotnie, a następnie porównała własne wyniki badań z wynikami badań międzynarodowych F. Trotmpenaarsa i C. Hampden-Turnera. Okazało się, że polscy respondenci około dwukrotnie rzadziej wybierali opcję wierności prawdzie niż np. respondenci w USA, Szwajcarii, Finlandii, Holandii czy Wielkiej Brytanii. Z kolei podobne wyniki do polskich uzyskano w Rosji, Serbii, Czechach i Bułgarii<sup>20</sup>.

Jeżeli chodzi o autokratyzm to taki sposób kierowania jest typowy dla polskich i czeskich kierowników i wyróżnia ich na tle kierowników w USA, Francji, Austrii, Niemczech i Szwajcarii, którzy są w większym stopniu nastawieni na partycypację pracowniczą<sup>21</sup>.

Co wnosi historia do naszej wiedzy o współdziałaniu zbiorowym? Historia dowodzi, że we wschodniej Europie nadal dość żywe są tendencje neofolwarczne. Autokratyzm ludzi władzy, bierność rządzonych i bariera między tymi grupami podtrzymywana przez obie strony, to najważniejsze cechy wschodnioeuropejskiego dziedzictwa. Kolejne to kolektywizm i niechęć do współdziałania ponadrodzinnego. Tytułem ilustracji zobaczymy, jak kształtuje się uczestnictwo w organizacjach pozarządowych. W Polsce nie należy w ogóle do nich 65% osób, podczas gdy w USA tylko 18%, a w Kanadzie nie należy nigdzie 35%<sup>22</sup>. W Szwecji w organizacjach pozarządowych uczestniczy 96% populacji, w Danii – 83%. Z kolei wskaźnik aktywnego uczestnictwa w Szwecji<sup>23</sup> wynosi 55%, w Danii 35%, a w Polsce 12-13%<sup>24</sup>.

Jak się ma wschodnioeuropejskość do opisanego wcześniej zróżnicowania na katolicki i protestancki krąg kulturowy? Wschodnioeuropejskość i katolickość są źródłem bodźców o podobnym ukierunkowaniu. W przypadku niektórych krajów

<sup>20</sup> D. Bartkowska-Nowak, *Czy urzędy samorządowe potrzebują procedur kadrowych?* „Samorząd Terytorialny” nr 7–8, 2001, s. 92-93.

<sup>21</sup> J. Mączyński, *Diagnozowanie partycypacji decyzyjnej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1998.

<sup>22</sup> M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

<sup>23</sup> D. Bartkowska-Nowak, *op. cit.*, s. 75.

<sup>24</sup> J. Bartkowski, A. Jasińska-Kania, *Organizacje dobrowolne a rozwój społeczeństwa obywatelskiego*, w: A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002, s. 75.



Europy Wschodniej katolickość i wschodnioeuropejskość nakładają się na siebie tworząc względnie spójny system behawioralny, np. Chorwacja, Polska, Słowacja czy Słowenia. Która z tych dwu okoliczności silniej wpłynęła na kształt instytucji gospodarczych? Większą rolę odegrało prawdopodobnie uczestnictwo we wschodnioeuropejskim kompleksie gospodarczym.

#### ZNACZENIE KOMUNISTYCZNEGO DZIEDZICTWA

W latach 1948-1949 rozpoczęła się w Polsce i innych krajach demokracji ludowej ofensywa na rzecz redukcji roli rynku uwięczone powodem i utrwaleciem socjalistycznych instytucji gospodarczych i politycznych. Dla określenia socjalistycznych instytucji gospodarczych używano, co prawda, terminologii wypracowanej na gruncie gospodarki rynkowej, ale działały one dokładnie odwrotnie, np. socjalistyczny rynek z rywalizacją klientów o względy producentów. Wprowadzone także zupełnie nowe instytucje, jak np. rozdzielnik, czy ekwiwalenty pieniądza w postaci bonów towarowych.

Wyraźne odmienności ekonomiczno-społeczne Polski Ludowej od społeczeństw kapitalistycznych, skłaniają do szukania cech wspólnych między komunizmem a feudalizmem. I tak np. W. Morawski w trakcie analizy relacji wzajemnych państwa i gospodarki w socjalizmie pisze o istnieniu tendencji neofeudalnych i o specyficznym połączeniu „tradycji i nowoczesności”<sup>25</sup>. Z kolei francuski historyk Le Goff wskazuje na fundamentalny dla feudalnej Europy ideał jednomyślności. Jednym z mechanizmów jej utrwalenia była wspólna religia, innym dążenie do połączenia władzy świeckiej i duchowej, co udało się tylko w Bizancjum<sup>26</sup>. Komuniści starali się zrealizować ideał jednomyślności poprzez eliminację religii, rezygnację z trójpodziału władz, podporządkowanie państwa i gospodarki partii, kontrolę nad kulturą i mediami oraz zakazem samoorganizowania się poza kontrolowanymi przez siebie organizacjami. Inny badacz feudalnych obyczajów zwrócił uwagę na monopolistyczną koncentrację przemocy, która w średniowieczu polegała na „koncentracji broni i zbrojnych w jednym ręku”<sup>27</sup>. Odpowiednikiem tej koncentracji przemocy w komunizmie było podporządkowanie sądów, armii i policji partii-państwu.

Powstaje zatem pytanie o to czy komunizm jest odpowiedzialny za wady instytucji demokratycznych w Europie Wschodniej? Odpowiedzialność ta jest mniejsza niż się na ogół sądzi. Trzeba pamiętać, że przed epoką komunistyczną tylko jedno państwo Europy Wschodniej – Czechosłowacja zasługiwało na miano demokratycznego. Komunizm w Polsce i innych krajach tego regionu (poza Czechosłowacją) nie zniszczył tego, co już było, ale spowodował, że dzięki cenzurze idee demokratyczne nie miały dostępu do umysłów szerokiej publiczności.

<sup>25</sup> W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

<sup>26</sup> J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Dom Księgarski i Wydawniczy „Klon”, Warszawa 1994, s. 272 i n.

<sup>27</sup> N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, wybór tekstów J. Banaszekiewicz, przeł. T. Zabłudowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 380.

Nie oznacza to jednak pewności, że, gdyby nawet dotarły to, zaowocowałyby one trwałymi instytucjami demokratycznymi. Zauważmy, że tradycyjne demokracje doświadczały dość dużych perturbacji po II wojnie światowej. I tak, np. V Republika we Francji powstała w następstwie wojskowego zamachu stanu (1958). W 1967 r. zamach stanu zlikwidował demokrację w Grecji, podobną próbę podjęto w Hiszpanii w 1980 r.

W sferze gospodarczej podstawową instytucją były socjalistyczne zakłady pracy. Socjalistyczny zakład pracy to względnie zorganizowana całość złożona z budynków, maszyn i obsługujących je ludzi, utworzona w celu realizacji zadań planowych. Warto zauważyć, że socjalistyczny zakład pracy to zjawisko zupełnie inne niż kapitalistyczne przedsiębiorstwo. Najważniejsza różnica tkwi w tym, że jednym z ważniejszych celów tego drugiego jest rentowność i utrzymanie pozycji rynkowej, natomiast faktycznym celem socjalistycznego zakładu pracy jest wygranie przetargu z administracją gospodarczą o uzyskanie możliwie najmniejszych wskaźników planu do wykonania i jak najwięcej pieniędzy przeznaczonych na fundusz płac. W efekcie formalnych i nieformalnych regulacji socjalistyczne zakłady pracy były bardziej podobne do folwarków niż do typowych przedsiębiorstw kapitalistycznych.

Życie codzienne mieszkańców państw komunistycznych koncentrowało się w grupach rodzinno-koleżeńskich, w których więź wzmacniana była samopomocą i wymianą świadczeń, wymuszona chronicznym deficytem socjalistycznego rynku. Przeciwdziało to emancypacji jednostek i prowadziło do ugruntowania się kolektywizmu rodzinno-koleżeńkiego. Grupy te nastawione są na kultywowanie silnych więzi emocjonalnych i są bardzo nieodporne na odmienne opinie i dyskusję. Utrwalają w ten sposób katolicki antyintelektualizm rozciągając go poza sferę sakralną na ogół ważnych okoliczności życiowych.

Jaka jest syntetyczna ocena wpływu komunizmu na współczesność Europy Wschodniej? Zauważyć trzeba, że zachodnia granica zasięgu formacji komunistycznej miała bardzo podobny (po 1955 r. z wyjątkiem Austrii) przebieg do zachodniej granicy wschodnioeuropejskiej formacji gospodarczej. Może jest to ironia historii, a może zadziwiająca jej konsekwencja. Jak mieliśmy możliwość zauważyć komunizm wprowadził nowe instytucje o logice funkcjonowania takiej jak ta, która leżała u podstaw gospodarki folwarczej. Wiele wskazuje na to, że komunizm raczej był źródłem regresu do historii i wzmocnił, co to w niej było wcześniej niż wytworzył coś, czego wcześniej nie było. Konkludując stwierdzić należy, że współczesny stan wschodnioeuropejskiej kultury organizacyjnej lepiej tłumaczy wschodnioeuropejska historia niż dziedzictwo komunistyczne.

#### REGIONALNE RÓŻNICE GOSPODARCZE. PRZYPADEK POLSKI

Wróćmy teraz do analiz historycznych. Kapitalizm europejski tworzył się głównie tam, gdzie relatywnie silnie upowszechniły się kalwińskie idee religijne<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Wydawnictwo „Test” Bernard Nowak, Lublin 1994, s. 27.

Centrum rozwoju kapitalizmu europejskiego to Anglia, Holandia, Szwajcaria. Stosunkowo liczne grono zwolenników idei Kalwina było we Francji, ale w 1685 r. zostali stamtąd wyrzuceni. Pozostałą część Europy stanowiły peryferie, na które kapitalizm rozprzestrzenił się drogą importu kulturowego.

Należało zwrócić uwagę, że użyte tu terminy „centrum” i „peryferie” nie mają tu nic wspólnego z koncepcją rozwoju zależnego, której prominentnym przedstawicielem jest cytowany w innym miejscu I. Wallerstein. Studia rozwoju zależnego w zbyt dużym stopniu – naszym zdaniem – akcentują przymusowy i narzucony przez kraje centrum sposób rozwoju peryferii. Import kulturowy nie ma tu żadnego znaczenia, ponieważ niezależnie od tego czy będzie czy nie będzie realizowany, to, co dzieje się na peryferiach zależy od krajów centrum. Gdyby kraje centrum postępowały inaczej, kraje peryferyjne nie byłyby zacofane gospodarczo.

Zauważyć jednak trzeba, że nowe instytucje i bardziej wydajne technologie tworzą się w konkretnym miejscu, czyli w centrum. Żeby przenieść coś z jednego miejsca do drugiego trzeba czasu. Kategorie „wcześniej” i „później” są immanentne rozwojowi. Przynajmniej tak długo, jak długo rozwój będziemy definiować jako ciąg zmian. Do pomyślenia są zatem sytuacje polegające na tym, że zapóźnienie zależy wyłącznie od szybkości kopiowania zmian uznanych za korzystne. Istnieje zatem taki poziom niedorozwoju gospodarczego, którego w żaden sposób nie możemy wyjaśnić knowaniem centrum wobec krajów peryferyjnych. Istnieje taki poziom opóźnienia rozwojowego, który możemy przypisać wyłącznie prawom fizyki, ponieważ przeniesienie przedmiotu materialnego lub ideowego z punktu A do punktu B wymaga czasu.

Z tego względu kategorie „centrum” i „peryferie” zdefiniujemy nawiązując do klasyka myśli neokonserwatywnej R. M. Weavera. Jego zdaniem centrum to kategoria obrazująca taki sposób uporządkowania świata, że człowiekowi łatwo w nim znaleźć prawdę, dobro i piękno. Najważniejszą cechą „centrum” jest wewnętrzna integracja instytucji, idei i wartości. Integracja służy temu, żeby człowiek nie przeżywał konfliktów, gdy np. instytucje pchają go w innym kierunku niż wartości. Jeżeli taka rozbieżność zaistnieje, to „centrum” się dezintegruje i staje się peryferią. Peryferie są kategorią obrazującą stan rzeczy polegający na współistnieniu fragmentów prawdy, cząstkowych wartości często wewnętrznie sprzecznych<sup>29</sup>. Peryferie to chaos, a centrum to ład.

Podążając za tym rozumowaniem powiemy, że historyczne centrum kapitalizmu to takie miejsce (miejsca), w których instytucje, wzory kulturowe i wartości są względnie zintegrowane i zgodne z logiką gospodarki rynkowej. Peryferie kapitalizmu to miejsca, w których nie ma takiej integracji. Np. są fabryki, ale siła robocza ma pańszczyźniane przyzwyczajenia. Opóźnienie peryferii jest równe sumie dwu

<sup>29</sup> R. M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, tłum. B. Bubula, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 8, 59 n.

odcinków czasowych. Pierwszy mierzy czas przepływu informacji o tym, czym jest nowa instytucja albo technologia – zdefiniowanie, zrozumienie *modus operandi* itp. Drugi odcinek, znacznie większy, odwzorowuje czas konieczny na wkomponowanie nowości w gospodarkę i kulturę. Czas ten jest tym dłuższy im większy jest dystans kulturowy między zbiorowością tworzącą i importującą innowacje.

W ten sposób oderwaliśmy problematykę rozwoju-zapóźnienia od teorii rozwoju zależnego. Możemy teraz bez przeszkód operować terminem import kulturowy. Import jest z natury rzeczy działaniem dobrowolnym i polega na tym, że jakaś zbiorowość widzi coś dobrego u innej zbiorowości i chce mieć to samo u siebie. Jeżeli zbiorowość importująca jest opóźniona to nie zawsze, dlatego że jakaś inna jej świadomie przeszkadza. Nie obalamy w ten sposób teorii rozwoju zależnego i opartej na niej geopolityki, ale twierdzimy, że są takie sytuacje, w których bardziej właściwe są odmienne koncepcje. Stwierdzić należy, że relatywny niedorozwój gospodarczy może być powodowany dwoma czynnikami. Pierwszy czynnik niedorozwoju to niekorzystna dla peryferii polityka prowadzona przez centrum. Drugi czynnik niedorozwoju polega na braku innowacyjności i nazbyt wolnym imporcie kulturowym (import kulturowy obejmuje wzory zachowań, wartości, wiedzę i instytucje). Spośród tych dwu czynników, zdecydowanie większą moc sprawczą dla niedorozwoju gospodarczego posiada zbyt wolny import kulturowy.

Nawiasem mówiąc nasze odwołanie do Weavera po to, żeby odpolitycznić kapitalizm i zdjąć z niego odium przemocy<sup>30</sup>, a zwłaszcza to, że przyznaliśmy ośrodkom kapitalizmu miano „centrum” może budzić wątpliwości, a nawet sprzeciw u znawców dorobku tego autora. Wszak to nikt inny jak Weaver stwierdził, że napisał cytowaną tu pracę po to, żeby zobrazować rozpad Zachodu i postępującą jego dezintegrację<sup>31</sup>. Natomiast jednymi z najważniejszych przyczyn tego rozpadu są empiryzm, racjonalizm i podział pracy. Jakkolwiek nie podzielamy niechęci Weavera do tych kategorii i nie zgadzamy się z nim, że najlepszą rzeczą, jaka mogła się przydarzyć ludzkości było średniowiecze, nie ma powodu, abyśmy nie korzystali z fragmentów opublikowanego dorobku o ile uznamy je za użyteczne.

Rozprzestrzenianie się zjawisk prorozwojowych wymaga czasu. Naturalną kolejną rzeczy obszary leżące bliżej „centrum” przyjmują je szybciej, a leżące dalej później. Dotyczy to Europy jako całości, jak i poszczególnych krajów, zwłaszcza tych o większej powierzchni. Prędzej impulsy rozwojowe powinny docierać do ich regionów zachodnich.

Czynniki kulturowe mogą przyspieszyć albo spowolnić ten proces. Traktując czynniki kulturowe jako konstans, powiemy, że w epoce przedpiśmiennej proces ten

<sup>30</sup> Wspomniane odium zdejmujemy tylko częściowo. Nie negujemy istnienia narzuconych traktatów i nierównoprawnych umów handlowych, nie uważamy jednak, że za ich pomocą można wyjaśnić wszystkie zjawiska rozwoju albo zapóźnienia gospodarczego.

<sup>31</sup> R. M. Weaver, *op. cit.*, s. 9.

trwał dłużej, potem stopniowo się skracał, stosownie do tego jak malało znaczenie przestrzeni w kontaktach gospodarczych. Wraz z globalizacją nastąpiło przyspieszenie rozprzestrzeniania się innowacji. Nie oznacza to jednak, że globalizacja „zlikwidowała przestrzeń”.

Wschodnioeuropejskość i katolickość kultury polskiej powodowała, że kapitalistyczne wzory gospodarowania nie były spontanicznym wytworem Polaków, a ich implementacja dokonywała się drogą importu kulturowego z zachodniej Europy. Z tego względu terytoria położone przy zachodniej granicy zawsze były lepiej rozwinięte niż położone we wschodniej części kraju. Na ziemiach etnicznie polskich podział ten zarysował się już w XVI w.

I tak w zachodniej części Polski, tj. w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim i Śląsku ukształtował się w XV i XVII w. odmienny niż w reszcie kraju model folwarku. Jego *differentia specifica* polegała na tym, że produkcja była nastawiona głównie na rynek wewnętrzny i obsługiwała rozwijające się miasta. Świadczy to o dość wyraźnym podporządkowaniu procesów gospodarczych klasie rzemieślniczo-kupieckiej, co jest równoznaczne z zaistnieniem stosunków gospodarczych typowych dla kapitalizmu<sup>32</sup>. Opisane tu odrębności cywilizacyjne były widoczne również dla ówczesnych Polaków. U niektórych XVII-wiecznych reportażyistów polskich podziw budziły miasta i ośrodki przemysłowe Wielkopolski<sup>33</sup>.

W tym samym czasie dokonał się w polskim rolnictwie dość doniosły postęp techniczny, polegający na wprowadzeniu żelaznego lemiesza i żelaznej radlicy. Innowacje te nie objęły jednak całego kraju, a tylko jego zachodnią część. Na wschód od linii Wisły i Bugu nadal używano sochy<sup>34</sup>.

Regionalne zróżnicowanie wdrażania postępu technicznego w rolnictwie nie mogło nie wywrzeć wpływu na późniejszą efektywność gospodarki rolnej. I rzeczywiście w myśl ówczesnych szacunków w XVIII w. jedna wielkopolska wieś licząca 200 gospodarzy przynosiła dwa razy tyle dochodu, co w rawskim i łęczyckim i trzy razy tyle, co na Litwie i Ukrainie<sup>35</sup>. Zdaniem J. Topolskiego, od połowy XVII w. coraz silniej zaczęły się zaznaczać regionalne różnice rozwoju gospodarczego, polegające na przeciwstawieniu Wielkopolski ziemiom mazowiecko-podlaskim. Różnice te wiążą się z relatywnie szybszym załamywaniem się gospodarki pańszczyźnianej i oczynszowaniem chłopów w Wielkopolsce<sup>36</sup>. Towarzyszyły temu wyraźne różnice w przyswajaniu innowacji transportowych. I tak u progu epoki

<sup>32</sup> J. Topolski, *Dzieje Polski 1501–1795*, wyd. IV, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 43 i n.

<sup>33</sup> I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spoleczeństwo polskie od X do XX w.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 230.

<sup>34</sup> J. Topolski, *Dzieje Polski...*, s. 43.

<sup>35</sup> I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *op. cit.*, s. 234.

<sup>36</sup> J. Topolski, *Gospodarka*, w: B. Leśnodorski (red.), *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 184.

rozbiorowej „wszędzie poza Wielkopolską i Prusami Królewskimi woły stanowiły podstawę sprzężaju”<sup>37</sup>.

W XVIII w., mimo wyraźnego regresu całej gospodarki polskiej, stosunki kapitalistyczne w Wielkopolsce, a także na Śląsku, utrwaliły się na tyle, że oba te regiony pełniły rolę pośrednicząca w imporcie kapitału do Warszawy i na Litwę. Podobnie rzecz się miała z początkami produkcji przemysłowej, manufaktury XVIII-wieczne rozwijały się głównie w Wielkopolsce<sup>38</sup>.

Przemysł w Polsce XVIII-wiecznej koncentrował się w późniejszej Galicji, tj. w Zagłębiu Staropolskim, które dawało 80% krajowej produkcji żelaza. Niestety przemysł żelaza nie miał takiej mocy sprawczej dla uruchomienia procesów urbanizacji i akumulacji, jaką w tamtych czasach posiadał przemysł włókienniczy. Generalnie rzecz biorąc polscy historycy gospodarczy dowodzą, że Wielkopolska znacznie lepiej niż pozostałe części kraju znosiła XVIII-wieczną depresję<sup>39</sup>.

Reasumując ten skróty zestaw statystyczny stwierdzić należy, że w epokę rozbiorową ziemie polskie weszły jako wyraźnie zróżnicowany strukturalnie organizm gospodarczy z lepiej rozwiniętą częścią zachodnią. Te różnice strukturalne dotyczą w głównej mierze odmiennych funkcji folwarku, większego znaczenia handlu i rzemiosła, a później manufaktur i oczywiście struktury zawodowej ludności.

Jakkolwiek dokumentacja statystyczna procesów gospodarczych jest dość uboga, zwłaszcza w odniesieniu do południowej części Polski, niemniej jednak można przyjąć, że wyraźną linię podziału kraju na część zaawansowaną i słabiej rozwiniętą gospodarczo stanowiła pod koniec XVIII w. linia Wisły. Na ziemiach etnicznie, wówczas polskich, regionem o najbardziej zaawansowanym procesie restrukturyzacji prokapitalistycznej była Wielkopolska i Prusy Królewskie, wyraźnie słabiej rozwinięte gospodarczo były Małopolska, Mazowsze. Na te różnice nałożyły się w 1815 r. granice zaborowe. Relatywnie bardziej rozwiniętym gospodarczo (od Rosji i Austrii) Prusom przypadła Wielkopolska i Prusy Królewskie, Austrii Małopolska, a Mazowsze Rosji. Okres zaborów nie zmienił w zasadniczym stopniu zróżnicowań gospodarczych i cywilizacyjnych, które zarysowały się przed rozbiorami. Istnienie tych różnic, na początku XX wieku, odnotowali także zewnętrzni obserwatorzy. I tak np. klasyk badań nad kulturą gospodarczą Max Weber porównywał wydajność pracy robotników rolnych i stwierdził, że „Polak, zaś im dalej na wschód, tym jest – w porównaniu z Niemcem – mniej wydajny”<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> A. Mączak, *Odrodzenie gospodarcze okresu Oświecenia*, w: B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau (red.), *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 302.

<sup>38</sup> Por. przyp. 35, s. 244.

<sup>39</sup> A. Mączak, *Problemy gospodarcze*, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku: państwo, społeczeństwo, kultura*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969, s. 117.

<sup>40</sup> M. Weber, *op. cit.*, s. 43.

Współczesne badania potwierdzają trwałość zarysowanego podziału gospodarczego Polski z granicą na linii Wisły<sup>41</sup>. Z tym jednak, że obecnie prymat rozwojowy przesunął się z gmin wielkopolskich do gmin leżących bliżej granicy zachodniej<sup>42</sup>.

GEOPOLITYCZNE PRZESŁANKI RÓŻNIC REGIONALNYCH.  
REGIONY IDEOLOGICZNE – PRUSY I KRESY WSCHODNIE

Zróznicowanie wewnętrzne przestrzeni danego państwa może niekiedy być następstwem uwarunkowań geopolitycznych. Geopolityka „nie jest nauką. Jest refleksją poprzedzającą działanie polityczne (...) umożliwia wyodrębnienie interesów i celów konkretnego podmiotu politycznego”<sup>43</sup>. Jednym z ważniejszych podmiotów politycznych jest państwo, a przedmiotem geopolityki jest analiza celów danego państwa na tle celów innych państw albo innych podmiotów politycznych. Państwa narodowe posiadają swoje strategie postępowania wobec innych państw, narodów i grup etnicznych. Strategie narodowych państw europejskich do II wojny światowej nastawione były na utrzymanie albo rozszerzenie własnego terytorium kosztem państw sąsiednich. Naturalnym przedłużeniem strategii narodowej były wojny. Tak określone strategie wymagały szerokiego spektrum zasobów: ekonomicznych, militarnych, ideologicznych itp. Zasoby te były różnie rozmieszczane w przestrzeni różnych państw. I tak np. w II Rzeczypospolitej podjęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, ważnym jego składnikiem były zakłady zbrojeniowe. Z tego względu zakłady te tak zlokalizowano, aby były możliwie oddalone od granic ZSRR i Niemiec, państw, które uznano za potencjalnie wrogie.

Zróznicowanie wewnętrzne motywowane strategią narodową danego państwa cechuje się głębią historyczną i ideologiczno-kulturową. Związek strategii narodowej z procesami długiego trwania wymaga komentarza. Uważa się, że narody jako podmioty polityki europejskiej pojawiły się dopiero po Rewolucji Francuskiej. W tym ujęciu zaistnienie narodu jest równoznaczne z upowszechnieniem się poczucia przynależności narodowej w klasach ludowych. W Polsce np. w 1863 r. znaczna część chłopów nie poczuwała się do przynależności do polskiego narodu<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> G. Gorzelak, *Regional and local Potential for Transformation in Poland. Regional and Local Studies*, EUROREG, Warszawa 1998; G. Gorzelak, B. Jałowiecki, (red.), *Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach*, EUROREG, Warszawa 1998.

<sup>42</sup> J. T. Hryniewicz, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 184 i n.

<sup>43</sup> C. Jean, *Geopolityka*, tłum. T. Orłowski i J. Pawłowska, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 2003, s. 40, 41.

<sup>44</sup> Literacki opis następstw takiego stanu rzeczy dla przebiegu Powstania Styczniowego znajdziemy w XIX literaturze faktu, zob. np. S. Żeromski, *Rozdziobią nas kruki i wrony*.



Jeszcze w 1920 r. nie wszyscy chłopi, mówiący po polsku, byli przekonani o tym, że należą do jakiegoś narodu i że jest to naród polski<sup>45</sup>.

Z drugiej jednak strony wspólnota języka, terytorium i doświadczeń z tym związanych wpływała na zachowania ludzi już w średniowieczu. W średniowieczu więzi takie jak feudalna (pryncypał – lennik), stanowa czy dynastyczna często były w konflikcie z więzią etniczną. Potem jednak coraz częściej do głosu dochodziła ta druga. I tak, już w 1409 r. Hieronim z Pragi zdefiniował naród jako wspólnotę krwi, języka i wiary<sup>46</sup>. Z kolei w 1467 r. polski poseł wygłosił na dworze papieskim przemówienie, w którym poczucie misji szło o lepsze z poczuciem dumy narodowej<sup>47</sup>. Zarówno podówczas, jak i później więź narodowa ograniczała się do szlachty, tego względu terminy: „polski naród szlachecki” albo „państwo polskie narodu szlacheckiego” odzwierciedlają istotę rzeczy. Podobnie było w Prusach, gdzie więź etniczna, już w czasach krzyżackich miała dość duże znaczenie. Na początku XV w. w pismach propagandowych Zakonu Krzyżackiego argumentowano, że książęta i szlachta niemiecka powinni wspomóc Zakon, ponieważ był on zawsze schronieniem szlachty niemieckiej<sup>48</sup>. Przyjmowanie do Zakonu nie-Niemców dość częste w XIV stuleciu, w XV stuleciu nie miało już prawie miejsca<sup>49</sup>.

Problematyka narodowa odgrywała dominującą rolę w stosunkach polsko-krzyżackich. Po zwycięskiej dla Polski wojnie 13-letniej wymuszono na państwie krzyżackim zgodę na przyjmowanie do zakonu polskich rycerzy, którzy w przyszłości mieli stanowić 50% jego stanu osobowego. Można przypuszczać, że stronie polskiej chodziło o zerwanie związku zakonu z niemieckością. Jednak papież nie zatwierdził traktatu i nie wszedł on w życie. Jak widać, już w średniowieczu widoczne były takie relacje między państwami, w których więź narodowa odgrywała główną rolę. Możemy zatem oczekiwać, że geopolityczne zróżnicowania przestrzeni danego kraju mogą sięgać dość odległych epok historycznych.

Ideologiczno-kulturowy aspekt różnic geopolitycznych polega na specyficznym splocie czynników przestrzennych, kulturowych, ideologicznych i politycznych. W efekcie jakieś terytorium uzyskuje szczególny status i rolę w ramach danego narodu. Na ogół jest to terytorium sąsiadujące z posiadłościami innych narodów uznawanych za wrogie lub przeciwstawiające się „słusznym interesom” danego narodu. Rola takiego terytorium i jego mieszkańców jest interpretowana zależnie od ideologicznych potrzeb w danej chwili. Może to być obrona zagrożonego jestestwa narodowego, ale także szerzenie cywilizacji. Reszta narodu uważa takie terytorium za wysuniętą placówkę, bastion czy szaniec. Chodzi tu o taki stan rzeczy, że terytorium przygraniczne jest źródłem bodźców kształtujących ideologię narodową.

<sup>45</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Warszawa, Pułtusk 1995, s. 90 i n.

<sup>46</sup> J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 471.

<sup>47</sup> *Jw.*, s. 472.

<sup>48</sup> H. Boockmann, *op. cit.*, s. 146.

<sup>49</sup> *Jw.*, s. 157.

Znajduje to wyraz w przekazach kulturowych, w których danemu terytorium poświęca się więcej uwagi niż innym, czemu towarzyszy apoteoza jego mieszkańców. Terytorium takie jest źródłem większości mitów narodowych i wydarzenia tu się dziejące są uważane za szczególnie ważne dla danego narodu. Stosownie do tego mieszkańcy danego terytorium uważają, że dają większy od innych wkład w pomyślność własnego narodu. Jak widać, nie chodzi tutaj o zwykłe terytorium przygraniczne, które posiada każde państwo europejskie i na którym od czasu do czasu toczono wojny z sąsiadami. Chodzi tu o **terytoria ideologiczne**. Terytorium ideologiczne nazwę bierze ze szczególnego i uprzywilejowanego usytuowania w ideologii<sup>50</sup> danego narodu. Mieszkańców regionu ideologicznego cechuje historycznie utrwalone przekonanie o pełnieniu misji albo szczególnych funkcji wobec własnego narodu. Jeżeli pozostała część wspólnoty narodowej podziela to przekonanie, to rośnie znaczenie polityczne danego regionu. Może się to wyrażać w dominacji interesów tego regionu w państwie narodowym, w podatności opinii publicznej na idee stąd płynące itp. Towarzyszy temu, na ogół, silna pozycja kulturowa, czyli duże znaczenie problematyki regionu ideologicznego w przekazach kulturowych danego narodu.

Wielce interesującym przykładem zróżnicowania geopolitycznego jest terytorium Niemiec. Mamy tam bowiem do czynienia z długotrwałym dualizmem gospodarczym, polegającym na przynależności wschodniej części Niemiec do wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego, z granicą na linii Łaby. Tereny te wchodziły w skład Prus, a po ich likwidacji, w 1947 r. powstała tam Niemiecka Republika Demokratyczna, którą z kolei w 1990 r. przyłączono do RFN.

Na Ukrainie rolę regionu ideologicznego pełni ta część Ukrainy, którą dawniej zwano Galicją, a obecnie Ukrainą Zachodnią. Przez kilkadziesiąt lat XIX w.<sup>51</sup> Piemont był dla Włoch załóżkiem odrodzenia państwowego. Dla Serbów regionem ideologicznym jest Kosowo. Rola tę pełniła także, od 1630 r. do powstania państwa serbskiego, Krajina<sup>52</sup>. Osiedlali się tam uciekinierzy spod panowania tureckiego, którzy podejmowali służbę wojskową w armii austriackiej walczącej z imperium osmańskim. We Francji do 1918 r. regionami ideologicznymi były Alzacja i Lotaryngia. Dość silnie zaznaczył się wpływ geopolityki na zróżnicowanie polskiej przestrzeni narodowej, w której szczególną rolę pełniły tzw. Kresy Wschodnie. Szerzej omówimy o wiele ciekawszy przypadek Prus, a w końcowym fragmencie opracowania spróbujemy znaleźć kilka analogii między polskim i niemieckim regionem ideologicznym.

Państwo pruskie niektórzy historycy określają mianem nowożytnej Sparty<sup>53</sup>. Trafność tej analogii wynika z nałożenia idei romantycznych na redystrybucjonizm

<sup>50</sup> Zespół idei definiujących i uzasadniających cele narodowe.

<sup>51</sup> Od końca wojen napoleońskich do 1860 r.

<sup>52</sup> Po kolejnej wojnie bałkańskiej, w 1995 r. włączona do Chorwacji.

<sup>53</sup> D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów* przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2000, s. 273.

podporządkowany maksymalizowaniu militarnego potencjału. Maksymalizowanie potencjału militarnego realizowano poprzez podporządkowanie polityki gospodarczej interesom armii. Dotyczyło to również struktury i sposobu działania administracji państwowej<sup>54</sup>. Koncentracja środków była zapewniana przez monarchię absolutną i podporządkowaną jej względnie sprawną administrację.

Po wojnie 30-letniej pogłębił się dualizm gospodarczy Niemiec. I tak na wschód od Łaby zwiększał się areal ziemi pańskiej kosztem chłopskiej. Na zachodzie Niemiec proces powiększania własności szlacheckiej opierał się na migracji chłopów do miast<sup>55</sup>. Jednocześnie trwało ograniczanie autonomii miast i obniżanie ich statusu prawnego poprzez przyłączanie ich do państw niemieckich. Mieszkaństwo było ograniczone prawnie, a także politycznie m.in. w dostępie do stanowisk państwowych<sup>56</sup>. W efekcie poza kilkoma większymi miastami na zachodzie Niemiec, mieszkaństwo przekształciło się w uległą grupę społeczną. Skłoniło to w XVIII w. niemieckiego filozofa społecznego Karla Mosera, do stwierdzenia, że „każdy naród ma jakąś siłę napędową, a Niemcy mają posłuszeństwo”<sup>57</sup>.

Stan szlachecki pełnił jednocześnie funkcję korpusu oficerskiego. Poprzednik Fryderyka II, Fryderyk Wilhelm zlikwidował wybujały arystokratyzm szlachty zmuszając ją do służby wojskowej. W efekcie w dość krótkim czasie wykształcił się wśród szlachty etos oficera, wiernego i podległego monarchii, silnie przesycony symbolami honoru, wierności, misji. Najcenniejszą rzeczą posiadaną przez oficera pruskiego był honor zależny od sprawnego i bohaterskiego wykonania rozkazów przełożonego.

Junkier pruski w życiu cywilnym był właścicielem folwarku, w którym zatrudniał, a raczej dowodził chłopami. Część żołnierzy-chłopów była okresowo zwalniana ze służby i w tym czasie pracowała na roli<sup>58</sup>. Z punktu widzenia chłopca oznaczało to, że oficerem w wojsku i kierownikiem w pracy była ta sama osoba. Nie ulega wątpliwości, że styl zarządzania folwarkiem był prawie taki sam jak styl dowodzenia oddziałem wojskowym. W orbitę tego stylu zarządzania wpadali nie tylko chłopcy, ale również znaczna część mieszczan, zmuszonych do służby wojskowej. Kultura wojskowa polegająca na bezdyskusyjnej podległości ogólnym poleceniom i wykluczająca wszelką samodzielność oraz inicjatywę ugruntowała się we wszystkich warstwach społecznych, łącznie ze szlachtą, której status zredukowano do statusu oficera.

Obywatelstwo w państwie pruskim rozumiano jako zespół obowiązków wyraźnie górujący nad nielicznymi uprawnieniami. Internalizacji tych norm dość

<sup>54</sup> S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Ossolineum, Wrocław 1985.

<sup>55</sup> M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648-1789*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 14.

<sup>56</sup> S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 140-143.

<sup>57</sup> M. Wawrykowa, *op. cit.*, s. 19.

<sup>58</sup> S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 56 i n.

wyraźnie sprzyjał pietyzm. Państwo narzucało dyscyplinę poprzez przymus, zaś pietyzm ją sakralizował. Ukształtowało się w ten sposób dość opresyjne państwo sprawnie egzekwujące obowiązki i przestrzeganie regulacji prawnych. Jak wynika z badań J. Rutkowskiego w Polsce mimo istnienia rozlicznych restrykcji wobec chłopów słaba administracja nie mogła ich wyegzekwować. W efekcie reżim poddaństwa chłopskiego był w XVIII w. w Prusach znacznie bardziej dolegliwy niż w Polsce<sup>59</sup>.

Jak z tego wynika, Prusy były państwem o podobnie przestarzałej strukturze gospodarczej i społecznej jak ówczesna Polska. Nic więc dziwnego, że już na początku XIX w. realizacja misji państwa, polegająca na realizacji jego celów *manu militari*, została zakwestionowana przez dotkliwe klęski zadane Prusom przez Napoleona pod Jeną i Auerstadt. Niewydolności dotychczasowego ustroju gospodarczego starano się zapobiec poprzez zniesienie podziału na stany, zlikwidowanie poddaństwa chłopów i powinności pańszczyźnianych oraz wprowadzenie wolnego obrotu ziemią<sup>60</sup>.

Reformy te nie zmieniły jednak istoty państwa, w którym nadal główną rolę odgrywali oficerowie-właściciele ziemscy. Działo się tak, mimo że sektor rolny stawał się coraz bardziej niewydolny w zakresie kreowania dochodów, na tle przemysłu i handlu. Było tak nie tylko w Prusach, ale i w Anglii oraz Francji. Wyrazem tej niewydolności był stały spadek cen pszenicy w Anglii, Francji i Prusach, w latach 1816-1892<sup>61</sup>.

Ponieważ misja państwa nadal polegała na budowie militarnej potęgi zarządzanej przez oficerów, pauperyzacja dowódców-junkrów stanowiła zasadnicze zagrożenie tej misji. W efekcie następowały próby odwrócenia nieuchronnej deprecjacji gospodarki folwarcznej poprzez m.in. restytucję poddaństwa. I tak np. w 1827 r. właściciele ziemscy otrzymali dziedziczne prawo do nakładania na chłopów kar do 14 dni więzienia i grzywny, bez konieczności udziału kwalifikowanych sędziów w tego typu procesach<sup>62</sup>. W efekcie tego typu uregulowań właściciele folwarków uzyskali narzędzie do zwiększania dochodów drogą przejmowania gospodarstw chłopskich. W XIX w. obszar własności folwarcznej stale się powiększał<sup>63</sup>.

Od czasów Bismarcka pruskie cele polityczne zdefiniowane w kategoriach „obrony bastionu niemieczyny” w coraz większym stopniu pochłaniały zasoby wytworzone poza Prusami – na innych ziemiach niemieckich. Zasoby te nie służyły Prusom do restrukturyzacji gospodarczej, ale osiągnięciu romantycznych celów typu

<sup>59</sup> J. Rutkowski, *op. cit.*, s. 113.

<sup>60</sup> J. Ciepielewski, J. Kostrowicki, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza świata XIX i XX w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971, s. 97 i n.

<sup>61</sup> L. Krzywicki, *Kwestia rolna. Dzieła*, t. 8, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 212.

<sup>62</sup> J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815-1848*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986, s. 255.

<sup>63</sup> L. Krzywicki, *op. cit.*, s. 252.

obrona bastionu niemczyzny, a także konserwacji stosunków społecznych i politycznych, tj. podtrzymanie warstwy junkierskiej i jej wpływów. Wynikało to z priorytetowego znaczenia „polityki bastionu”. Uznano bowiem, że ideową ostoją niemczyzny jest dwór szlachecki zaś głównym realizatorem polityki bastionu jest szlachcic-oficer. W XVIII w. mawiano, że Prusy to armia, która ma swój naród. W XIX w. bardziej adekwatna byłaby metafora, że Prusy to region, który szukał własnego państwa i faktycznie je znalazł w 1871 r.<sup>64</sup>

Z czasem narodowe cele defensywne, wyautonimizowały się i doszło wokół nich do fiksacji polityki gospodarczej. I tak np. już po I wojnie światowej, kiedy odsetek ludności słowiańskiej na ziemiach pruskich był nieznaczący, ustawa z 1931 r. oferowała bardzo korzystną konwersję długów majątkom ziemskim na wschodzie Niemiec z tym jednak, że dotyczyło to tylko tych majątków, które zatrudniały Niemców. Była to więc obrona przed Słowianami bez Słowian.

Zdaniem D. Landesa w „nowożytniej Sparcie”, tzn. w Prusach przeżytki wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego utrzymywały się jeszcze w XX w., zwłaszcza tam gdzie niemieccy szlachcice byli panami słowiańskich chłopów<sup>65</sup>. W pamiętnikach Konrada Adenauera możemy przeczytać, że gdy przed II wojną jeździł do Berlina z zachodnich Niemiec, po minięciu Łaby zaciągał firanki, ponieważ nie chciał oglądać Azji.

W skład Prus wchodził, co prawda, przemysłowy Śląsk oraz Nadrenia i Westfalia, ale na plan pierwszy polityki gospodarczej wysuwały się zawsze interesy kompleksu rolnego i warstwy junkierskiej. Warto zauważyć, że Górny Śląsk był typowym wschodnioeuropejskim zagłębiem przemysłowym, który na kształt wyspy wyłonił się z rolniczego otoczenia. Warunki życiowe były tu zawsze gorsze niż w zachodnioeuropejskich centrach przemysłowych. Za dowód niech posłuży fakt, że w latach 1910-1913 płaca górnika była tu o 50-60% niższa niż w Westfalii<sup>66</sup>. Znalezienie się w jednym państwie z najważniejszymi w skali Europy okręgami przemysłowymi stworzyło dość dogodne warunki dla importu kulturowego i restrukturyzacji gospodarczej. Wystarczy wspomnieć o wspólnej administracji i języku. Nie zostało to jednak wykorzystane i Prusy skończyły swoje istnienie jako klasyczny składnik wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego. Potem na niemieckich terenach należących wcześniej do Prus powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

Zanim to jednak nastąpiło mieliśmy do czynienia z dość dużym marnotrawstwem zasobów i fiksacją polityczną. I tak realizacja głównych celów państwa pruskiego, tj. obrony bastionu niemczyzny przed słowiańskim zagrożeniem była realizowana równoważnie z imperatywem utrzymania dominującej roli liderów tej polityki, czyli ziemian i ich gospodarstw rolnych.

<sup>64</sup> Data zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus.

<sup>65</sup> D. S. Landes, *op. cit.*, s. 273, 274.

<sup>66</sup> R. Szeremietiew, *Polityka jest sztuką możliwości*, „Myśl Niepodległa – Wirtualny Miesięcznik Polityczny” nr 5, 1998, s. 16, <http://ns.elender.hu/mysl—niepodlegla/front.htm>

Ugruntowanie się cywilizacji industrialnej na ziemiach na zachód od Łaby powodowało, że wraz ze wzrostem wydajności pracy i rentowności w przemyśle i regresem w rolnictwie zaczęła powiększać się różnica poziomu stopy życiowej między Prusami a zachodnimi Niemcami. Prusy w XIX w. były peryferiami gospodarczymi Niemiec, coraz mniej atrakcyjnymi do zamieszkania, czego wskaźnikiem była przewaga emigracji nad imigracją do leżących na wschód od Łaby prowincji pruskich. Konsekwencje takiego stanu rzeczy nabrały w drugiej połowie XIX w. dramatycznych rozmiarów. I tak np. w rejencji opolskiej w 1861 r. Polacy stanowili 59,1% ogółu ludności, a w 1911 r. aż 70,1%. Z kolei w Wielkopolsce w 1871 r. przewagę ludności niemieckiej notowano w 43 miastach Poznańskiego, zaś w cztery lata później przewaga spadła do 21 miast. W samym Poznaniu odsetek Polaków podniósł się w tym okresie z 51 do 60%<sup>67</sup>. Próby wzmocnienia niemieckiego osadnictwa w coraz większym stopniu wspierane były z zasobów ogólnoniemieckich. Romantyczny irracjonalizm tej polityki przypominał w gruncie rzeczy próbę zawrócenia koła historii gospodarczej, które wyraźnie kręciło się w odwrotnym niż Prusy kierunku. Było to zwłaszcza widoczne w zachowaniach ludzi, dla których ucieczka ze wschodu była bardziej atrakcyjna niż pomoc państwa dla mieszkańców wschodu. Za potwierdzenie niech posłuży fakt, że latach 1870-1914 wschodnie tereny Niemiec opuściło ponad 4 mln. ludzi z 14 mln tam zamieszkałych<sup>68</sup>.

Polityka bastionu była kontynuowana w okresie międzywojennym. Systematycznie wypłacano fundusze w ramach tzw. pomocy dla wschodu. I tak, np. jeden z największych obszarników, sąsiad prezydenta Hindenburga otrzymał 620 tys. marek<sup>69</sup>. Na początku lat 30. XX w. komisarz Rzeszy Schange-Schoninggen opracował projekt reformy polegający m.in. na osiedleniu w Prusach mieszkańców wielkich miast i wypłacaniu tzw. pomocy dla wschodu głównie drobnym chłopom<sup>70</sup>. Odpowiedzią był silny sprzeciw szlachty pruskiej, który zaowocował m.in. memoriałem barona Wilhelma von Gayla do prezydenta Rzeszy. W memoriale można było przeczytać, że regulacje te mogą doprowadzić na Wschodzie do demoralizacji umysłów. Ta demoralizacja z kolei osłabiałaby odporność kręgów, „które dotychczas podtrzymywały narodową wolę oporu przeciwko Polsce, dotyczy to także instancji wojskowych, a że czas jest krytyczny należy unikać wszystkiego co wolę oporu osłabia”<sup>71</sup>. Niewykluczone, że bastion po raz kolejny zatrzęsł swoimi Niemcami. Jak pisze cytowany tu Engelman solidarność prezydenta Hindenburga z sąsiadami i niechęć do rządu szkodzącego interesom junkrów, skłoniła go do zdymisjonowania kanclerza. A to z kolei stworzyło bardziej sprzyjające okoliczności dla dojścia Hitlera do władzy<sup>72</sup>.

<sup>67</sup> Jw.

<sup>68</sup> Jw.

<sup>69</sup> B. Engelman, *Zjednoczeni przeciwko prawu i wolności. Antypodręcznik historii Niemiec*, przeł. B. Jodkowska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 210.

<sup>70</sup> Jw., s. 182.

<sup>71</sup> Jw., s. 186.

<sup>72</sup> Jw., s. 183 i n.

Zastanówmy się teraz czy i w jakim stopniu historycznie ukształtowane odmienności są trwałe. Jednoznaczna ocena jest dość trudna, dlatego, że na terenie Prus powstała NRD. Obecny stan rzeczy jest zarówno następstwem długofalowych tendencji historycznych, jak i deformacji gospodarczych będących następstwem komunizmu. Z drugiej strony minęło 17 lat, od obalenia muru berlińskiego, czyli prawie połowa czasu istnienia NRD. Zatem wpływ komunizmu powinien się skurczyć na rzecz wpływu długofalowych procesów historycznych.

Tendencje historyczne wydają się być niezwykle trwałe. Tak jak w XIX w. wyjeżdżano z Prus, tak obecnie wyjeżdża się z byłej NRD. Na terenie byłej NRD utworzono sześć krajów federacji. Wszystkie one zanotowały w latach 1987-2003 zmniejszenie liczby ludności. I tak np. w Saksonii spadek liczby mieszkańców wyniósł w tym okresie 710 553 osoby, z 5 032 000 mieszkających tam w 1987 r. W tym samym czasie liczba mieszkańców Turyngii spadła z 2 718 000 do 2 373 157<sup>73</sup>. Spadek liczby ludności przybrał dość dramatyczne rozmiary w największych miastach (co ilustruje poniższa tabela).

TABELA 1

*Zmiany ludnościowe w wybranych miastach byłej NRD*

Wybrane miasta	Lata; ludność w tys.			Zmiana w % 1987-2003
	1987	1995	2003	
Chemnitz, dawniej Karl Marx Stadt	313,8	288,3	249,9	-25,6
Frankfurt/Oder	86,4	80,8	67,0	-29,0
Halle	329,6	282,8	240,1	-32,8
Magdeburg	289,0	258,7	227,5	-27,0
Schwerin	128,3	114,7	97,7	-31,3

Źródło: obliczenia własne, na podst. *Federal Statistical Office Germany* 2005, [http://www.destatis.de/e\\_home.htm](http://www.destatis.de/e_home.htm)

Jak widać spadki ludności w największych miastach, poza Berlinem, są dość potężne i wynoszą od 25 do 33%. Podobnie jak w XIX w. powodem jest nierówność poziomu życia, na niekorzyść byłego pruskiego terytorium. I tak np. w 2003 r., przeciętny miesięczny dochód netto przypadający na jedno gospodarstwo domowe w byłej NRD był niższy o 18,8% niż w zachodniej części Niemiec (2293 euro i 2825 euro). Jeszcze wyraźniej różnice te uwidaczniają się w płacach. W 2003 r. przeciętna pensja godzinowa robotnika wykwalifikowanego była w byłej NRD

<sup>73</sup> Federal 2005 Federal Statistical Office Germany 2005, [http://www.destatis.de/e\\_home.htm](http://www.destatis.de/e_home.htm)

o 31,3% mniejsza niż w zachodniej części Niemiec (9,16 euro i 13,33 euro). Uderzająco wysokie są różnice w poziomie bezrobocia. W 2005 r. wynosiło ono w byłej NRD 18,8%, podczas gdy w dawnej RFN tylko 5,8%<sup>74</sup>.

Operowaliśmy tu przykładem państwa pruskiego, ale nie tylko Niemcy miały swoje Prusy. Miała „swoje Prusy” także Polska, zlikwidowane równocześnie z Prusami niemieckimi. Były to tzw. Kresy Wschodnie. Rolę polskiego regionu ideologicznego miała szanse odgrywać Wielkopolska. Stało się jednak inaczej, najprawdopodobniej dlatego, że zachowania Wielkopolan słabiej dawały się wkomponować w etos kultury szlacheckiej i mity narodowe mu towarzyszące. W Polsce Ludowej, do lat 70., starano się kreować Ziemię Zachodnią na polski region ideologiczny. Obecnie coraz częściej widoczne są lokalne usiłowania syntezy polsko-niemieckiej historii tych ziem.

Oczywiście historia Polski, Niemiec i Prus poruszała się odmiennymi drogami. Niemniej jednak, w obu przypadkach, mieliśmy do czynienia z ukształtowaniem się swoistego, terytorialnego podziału pracy, gdzie pewnym regionom w sposób trwały przyporządkowano funkcje „obrony bastionu”, trwania w gotowości itp. W obu przypadkach mieliśmy do czynienia ze znacznym zacofaniem gospodarczym tych terytoriów wobec reszty kraju. Jednak w ideologii narodowej problematyka kresów grała pierwszoplanową rolę, podobnie jak i w przekazach literackich. Tu również prowadzono politykę bastionu wyrażającą się w pacyfikacjach, polonizowaniu, nawracaniu albo utrudnianiu niekatolickich praktyk religijnych. Towarzyszyły temu analogiczne do pruskich usiłowania kolonizacyjne. I tak np. w II Rzeczypospolitej, na Kresach Wschodnich, prowadzono akcję osadnictwa wojskowego. Można to uznać za jeden z elementów polskiej polityki bastionu. Podobne usiłowania realizowały władze pruskie w Wielkopolsce, a ich koordynowaniem zajmowała się tzw. HAKATA (nazwa pochodzi od nazwisk trzech założycieli: Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna).

Warto zauważyć, że polski region ideologiczny zachodził (do 1939 r.) na ukraiński region ideologiczny, czyli Ukrainę Zachodnią. Następstwem były dramatyczne starcia narodowe, zwłaszcza, w latach 1942-1943 na Wołyniu.

W II Rzeczypospolitej za Kresy można uznać obszar siedmiu województw. Były to cztery województwa wschodnie (wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie) oraz trzy z czterech województw południowych (lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie). Obecnie żadne z nich nie wchodzi w skład państwa polskiego. Przyjrzyjmy się nieco bliżej województwom wschodnim. Województwa wschodnie były terenami rolniczymi, ale trudno byłoby je nazwać spichlerzem Polski. I tak np. dochodowość netto jednego gospodarstwa o wielkości 2-50 ha, w latach 1931-1934, wynosiła w Polsce 25 zł z ha. Podczas gdy w województwach wschodnich tylko 13 zł z ha, a np. w centralnych 32 zł<sup>75</sup>.

<sup>74</sup> Obliczenia własne na podstawie jw.

<sup>75</sup> Rocznik 1936. *Mały Rocznik Statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1936, s. 35.



Również i stopa życiowa była wyraźnie niższa niż w pozostałej części Polski. Cukier podówczas był uważany za bardzo wartościowy element diety. W 1935 r. jego spożycie *per capita* wynosiło w Polsce 9 kg. W województwach wschodnich 4,4 kg, a np. w zachodnich 13,1 kg<sup>76</sup>. Jeszcze silniej zróżnicowany był poziom życia w miastach. W 1931 r. mieszkania wyposażone w kanalizację, wodociąg oraz elektryczność lub gaz stanowiły 10% ogółu mieszkań w polskich miastach, ale w województwach wschodnich tylko 1,8%<sup>77</sup>.

Jak mieliśmy możliwość zauważyć opisanym tu przypadkiem geopolitycznych następstw pełnienia roli bastionu towarzyszy relatywne zapóźnienie gospodarcze. Nie oznacza to, że chcemy przekonać czytelnika, że pełnienie roli bastionu jest wyłączną przyczyną zacofania. W obu przypadkach, Prus i polskich Kresów, były to terytoria peryferyjnie położone wobec centrum rozwoju gospodarczego.

W II Rzeczypospolitej kultura narodowa Polaków miała charakter inteligencjo-szlachecki. Dość widoczna była, zwłaszcza w przekazach literackich, niechęć do instytucji wolnorynkowych. Dominacja inteligencji na skali prestiżu społecznego była uzasadniana zasługami narodowo-wyzwoleńczymi<sup>78</sup>. Można sądzić, że na Kresach żywotność etosu narodowego miała zwielokrotniony wpływ na umysły ich polskich mieszkańców. Było to następstwem poczucia bliskości rosyjskiego zagrożenia i coraz bardziej wyraźnym demonstrowaniem aspiracji narodowych przez ukraińską i litewską ludność Kresów. Po stronie polskiej prowadziło to do popularności polityki bastionu. Naturalną konsekwencją było, podobnie jak w Prusach, upowszechnienie postaw konserwatywnych, skierowanych w przeszłość, nacechowanych kultem swojskości i miłości do ziemi oraz zajęć z nią związanych. Polskość utożsamiano z majątkiem ziemskim. Warto zauważyć, że podobnie jak Polacy w Prusach, tak Ukraińcy w Polsce budowę narodu łączyli z rywalizacją ekonomiczną, tworząc jednorodny narodowo ruch spółdzielczy.

Skupienie uwagi masowej na „obronie bastionu”, połączone z konserwatyzmem, kultem swojskości i zajęć rolniczych z natury rzeczy odciągało uwagę ludności od lokowania aspiracji w zajęciach typowych dla gospodarki rynkowej. Nie ulega też wątpliwości, że duże znaczenie polityczne regionu ideologicznego skłaniało miejscowe elity do trwałych żądań pomocy ze strony państwa, w ramach którego pełni się niezwykle ważne funkcje. Dotyczy to zarówno Prus, jak i Kresów. W obu przypadkach połączenie polityki bastionu z tradycyjnymi instytucjami gospodarczymi powodowało, że nacisk władz centralnych na reformy gospodarki regulowanej był raczej niewielki i dominowała skłonność do bezwarunkowego wspomaganie finansowego.

Spróbujmy teraz ocenić, w jaki sposób regiony ideologiczne mają się do współczesnej geopolityki europejskiej. Regiony ideologiczne są wytworem nacjonalizmów/patriotyzmów europejskich i towarzyszących im zmaganiom militarnych.

<sup>76</sup> Jw., s. 36.

<sup>77</sup> Obliczenia własne na podstawie jw., s. 38.

<sup>78</sup> J. Hryniewicz, s. 218-219.

Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji, gdy państwa europejskie podejmują wspólny wysiłek na rzecz wyeliminowania przyczyn konfliktów militarnych, regiony ideologiczne są trochę anachroniczne. Ich obecność w geopolityce europejskiej ma wyraźnie dysonansowy charakter. Jakkolwiek nie można zabronić kultywowania pamięci o przodkach i dawnych małych ojczyznach, tworzenia stron internetowych czy pisania pamiętników, działalność taka powinna mieć charakter prywatny, ewentualnie pozarządowy. Z tego względu krytycznie należy ocenić finansowanie przez państwo struktur i wydarzeń utrwalających istnienie regionów ideologicznych w polityce państwowej i pamięci zbiorowej.

#### PODSUMOWANIE

Przestrzeń europejską różnicują dwa rodzaje podziałów na kręgi kulturowe definiowane religijnie oraz podział na dwa odmienne kompleksy gospodarcze. Omówiliśmy te różnice w przekrojach: katolicyzm – protestantyzm oraz zachodnio- *versus* wschodnioeuropejskość. Omówiliśmy także wpływ komunizmu i stwierdziliśmy, że był dostrzegalny, ale raczej wtórny wobec wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego. Protestantyzm i zachodnioeuropejskość to synonimy centrum rozwojowego Europy. Pozostałe obszary europejskie przejmowały bodźce rozwojowe na zasadzie importu kulturowego. Jest to podstawą podziału regionalnego krajów Europy Wschodniej, w których bardziej rozwinięte są regiony zachodnie. Omówiliśmy także wpływ geopolityki na powstanie regionów ideologicznych w Niemczech i w Polsce.

#### ABSTRACT

*Processes of long duration led to a division of the European space according to two criteria: the cultural and the economic one. The cultural criterion manifests itself as a division into the Catholic and the Protestant cultural realm, while the economic criterion consists in delineating the east-European economic complex. Protestantism and western European status are synonyms of Europe's centre of development. The remaining European territories received developmental stimuli by way of cultural import. The impact of Communism on the economy and society in Poland consisted, among others, in a renaissance of some feudal institutions and patterns of conduct. European geopolitics led to the emergence of so-called ideological regions, which are discussed on the examples of Poland and Germany.*